

Stanowisko

Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im J. Regulskiego

w sprawie zapowiadanego wydłużenia aktualnej kadencji władz samorządowych

Zapowiedź przesunięcia terminu wyborów samorządowych na 2023 r. i tym samym wydłużenie aktualnej kadencji wybranych organów samorządu, niepokoi nasze środowisko w najwyższym stopniu. **Kadencyjność mandatów powierzonych w drodze wyborów powszechnych jest jednym z podstawowych atrybutów demokracji.** Naruszenie tego kanonu przez skracanie czy też wydłużanie określonej ustawowo kadencji musi się spotkać ze zdecydowanym sprzeciwem społeczności lokalnych - niezależnie bowiem od deklarowanych oficjalnie powodów przesunięcia terminu wyborów rodzi to podejrzenia o manipulacje motywowane chęcią osiągnięcia korzyści dla obozu politycznego, który jest władny dokonać ustawowo takiego zabiegu.

W tym wypadku, w pierwszej kolejności muszą być brane pod uwagę racje prawne, a w szczególności zasady konstytucyjne – a są one bardzo jasne.

Długość kadencji organów samorządu terytorialnego nie została określona konstytucyjnie w taki sposób, jak ma to miejsce w odniesieniu do obu izb Parlamentu czy Prezydenta RP. Dlatego było prawnie możliwe ustawowe wprowadzenie pięcioletniego okresu kadencji władz samorządowych, choć taka zmiana, w świetle utrwalonej, wcześniejszej praktyki kadencji czteroletniej, była mało przekonująca.

Czym innym jest jednak ustalenie innego niż dotychczas czasu trwania kadencji, co powinno mieć zawsze miejsce przed jej rozpoczęciem z myślą o kadencjach przyszłych, a czym innym jest wydłużenie kadencji w czasie jej trwania. Konstytucja zna instytucję przedłużenia kadencji tylko w jednym przypadku: art. 228 ust. 7 przewiduje to na wypadek wprowadzenia stanu nadzwyczajnego (stan wojenny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej). Wybory organów samorządu terytorialnego nie mogą być wówczas przeprowadzone, „a kadencje tych organów ulegają odpowiedniemu przedłużeniu”, co wynika z wyraźnego brzemienia cytowanego przepisu. **Gdyby więc do zapowiadanego wydłużenia kadencji doszło, parlament złamałby Konstytucję, a Prezes Rady Ministrów, decydując się na wyznaczenie innego terminu wyborów niż wynikałoby to z wcześniejszego kalendarza, musiałby stanąć w obliczu konieczności wykonania decyzji parlamentu, podjętej z naruszeniem konstytucji.**

Przeciw manipulowaniu długością kadencji władz samorządowych przemawiają także inne argumenty. Badania społeczne wyraźnie pokazują, że wybory lokalne mają dla obywateli największe znaczenie spośród wszystkich aktów wyborczych, w których uczestniczą. Uważamy, że manipulowanie terminem tych wyborów może podważyć zaufanie obywateli do reguł

demokracji, a w konsekwencji prowadzić do osłabienia społecznego udziału w życiu publicznym. Istnieje więc wiele racji przemawiających za zachowaniem długości trwania aktualnej pięcioletniej kadencji i jako organizacja towarzysząca samorządowi od pierwszych chwil jego odrodzenia oraz stale wzmacniająca i monitorująca jego rozwój, poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi na negatywne konsekwencje, które wywołałaby zapowiadana zmiana, powodując liczne perturbacje w działalności bieżącej i długofalowej wspólnot lokalnych i regionalnych.

Wszystkie partie polityczne i środowiska samorządowe, które deklarują szacunek dla podmiotowości wspólnot lokalnych i troskę o ich rozwój powinny projekt wydłużenia obecnej kadencji władz samorządowych odrzucić.

Pomysł wydłużenia kadencji, dyktowany oficjalnie trudnościami pogodzenia przypadających na 2023 rok wyborów parlamentarnych i samorządowych, poddaje bowiem w wątpliwość możliwości sprawnego działania administracji samorządowej. Samorzady sobie z organizacją wyborów poradzą! Problemy techniczne, nawet jeśli rzeczywiście występują, mogą być przezwyciężone bez manipulacji wokół terminów wyborów. W żadnym razie nie mogą one jednak przesłaniać aspektów fundamentalnych dla demokracji, wśród których zasada kadencyjności organów zajmuje miejsce szczególnie doniosłe.

Warszawa, dnia 6 lipca 2022 roku.